

Deklaracja programowa

prof. dr hab. Aleksander Filip Żarnecki

kandydat Wydziału Fizyki na członka Senatu UW w kadencji 2016-2020

zarnecki@fuw.edu.pl

Wprowadzenie

Jestem związany z Uniwersytetem Warszawskim od prawie 30 lat. Choć nie zawsze było łatwo, nigdy nie rozważałem zmiany zawodu i miejsca pracy, bo bycie nauczycielem i naukowcem jest dla mnie powołaniem. A Uniwersytet Warszawski i społeczność akademicką traktuję jak swój „drugi dom” i „drugą rodzinę”. Zdecydowałem się kandydować na członka Senatu UW bo chciałbym przyczynić się do tego, że Uniwersytet będzie dalej rozwijał się oraz umacniał swoją pozycję największej i najlepszej polskiej uczelni. A także zdobywał coraz większą renomę na arenie międzynarodowej, zarówno jako uczelnia kształcąca specjalistów w wielu dziedzinach jak i na polu naukowym. Musimy być otwarci na nowe pomysły i idee, ale nie możemy im bezkrytycznie ulegać - musimy dbać o utrzymanie społecznej misji Uniwersytetu, zachowanie akademickich tradycji i uniwersalnych wartości. Poniżej przedstawię kilka problemów, które uważam za ważne z punktu widzenia rozwoju naszej uczelni.

Wskaźniki

W dzisiejszym świecie królują sondaże, rankingi i wszelkiego rodzaju wskaźniki. Jesteśmy oceniani na podstawie liczby publikacji, cytowań, albo efektywności kształcenia. Różne instytucje przyznają środki finansowe na podstawie punktów zdobytych w ocenie jednostki, albo na podstawie szczegółowej punktacji z formularza wypełnianego przez recenzentów projektu. Ma to teoretycznie na celu zobiektywizowanie kryteriów przyznawania środków.

Choć posługiwanie się różnymi wskaźnikami jest przydatne i wygodne, to istnieje niebezpieczeństwo, że w swojej działalności wyłącznie na nich się skupimy. Uważam, że trzeba z tym walczyć. Zadaniem Uniwersytetu jest podnoszenie poziomu wykształcenia młodego pokolenia Polaków, a nie podnoszenie wskaźników wykształcenia. Podobnie celem naszym powinno być uzyskiwanie wybitnych wyników naukowych, a nie samo zdobywanie środków na badania. Nie powinniśmy zgadzać się na to, że punkty i wskaźniki będą decydować o tym jak uczyliśmy studentów i jak prowadzimy badania. Jestem przekonany, że sami wiemy najlepiej jak to robić. Uniwersytet, który kończy wkrótce 200 lat, sam powinien decydować o długofalowej strategii swojego rozwoju, nie oglądając się na wskaźniki. Ocena merytoryczna, nawet jeśli ze swej natury może być subiektywna, zawsze powinna mieć decydującą rolę. Moim zdaniem decyzja podejmowana w oparciu o opinie uznanych autorytetów naukowych zawsze będzie lepsza niż mechaniczne stosowanie nawet najbardziej skomplikowanych algorytmów.

Obowiązki dydaktyczne

Jak już wspomniałem na wstępie, praca na uczelni to moim zdaniem powołanie. A o społeczności akademickiej myślę jak o wielkiej rodzinie. I tak jak w naszych rodzinach każdy ma swoją rolę i swoje miejsce, tak i na UW powinniśmy zadbać o to, żeby każdy mógł jak najlepiej się realizować. Jeśli ktoś poświęca cały swój czas i zapał pracy na uczelni to może warto zostawić mu więcej swobody w decydowaniu o tym co i jak będzie robił? Nawet jeśli nie za dobrze pasuje to do zakładanego wzorca. Nie powinniśmy nakładać ograniczeń silniejszych niż wynika to z przepisów prawa. A tam gdzie te ograniczenia są zbyt silne, powinniśmy dopominać się o ich zmianę i łagodzić ich skutki. Dotyczy to w szczególności kwestii zatrudnienia i obciążeń dydaktycznych.

Od nauczycieli zatrudnionych na uczelni mamy prawo oczekiwać pełnego zaangażowania w prowadzenie badań naukowych i wypełnianie obowiązków dydaktycznych. Ale myślę, że obciążanie wszystkich „po równo” może nie być najefektywniejszym sposobem wykorzystania naszego potencjału. Powinniśmy umożliwić, przy zachowaniu nominalnych obciążeń dydaktycznych w skali jednostki, na ich bardziej elastyczne przydzielanie (mniej lub więcej godzin) i rozliczanie (np. w dłuższej skali czasowej) tam gdzie jest to uzasadnione prowadzonymi badaniami i/lub leży w interesie jednostki. Przykładowo, osoby prowadzące duże projekty naukowe, w sytuacji gdy ich wynagrodzenie podstawowe jest częściowo wypłacane ze środków zewnętrznych, mogłyby uzyskać prawo do czasowego zmniejszenia obciążeń dydaktycznych.

Zatrudnienie

Jeśli chodzi o politykę zatrudnienia to głównym problemem jest tu moim zdaniem kwestia habilitacji. Uważam, że habilitacja jest potrzebna. Co więcej, powinniśmy dbać o to, żeby jej poziom i ranga nie uległy obniżeniu. Niestety, wymóg uzyskania habilitacji w krótkim stosunkowo okresie 8 lat temu nie sprzyja. Zwłaszcza w dziedzinach doświadczalnych, lub w projektach prowadzonych w dużych zespołach badawczych, uzyskanie wartościowych wyników zajmuje często wiele lat. A pośpiech w badaniach naukowych nie służy utrzymaniu ich najwyższego poziomu. Dlatego uważam, że do terminu uzyskania habilitacji trzeba podchodzić elastycznie. Podstawowym kryterium powinna pozostać najwyższa jakość prowadzonych badań naukowych, której mamy prawo oczekiwać od każdego. Jeśli widzimy wymierne efekty prowadzonych prac to powinniśmy znaleźć sposób, żeby umożliwić ich kontynuowanie, dla dobra Uniwersytetu.

Problemem pozostaje też dalsze zatrudnianie na Uniwersytecie naukowców, którzy nie uzyskali i nie planują (z różnych powodów) uzyskania habilitacji, albo zatrudnianie innych specjalistów (często bez stopnia doktora), którzy biorą bezpośredni udział w prowadzonych badaniach naukowych i wnoszą w nie bardzo istotny wkład. Osoby takie nie pasują do przyjętego schematu kariery akademickiej. Także w tym przypadku uważam, że kwestie formalne nie powinny przesądzać o przydatności (lub nie) takiej osoby. Ocenie powinny przede wszystkim podlegać rozwój naukowy, jakość prowadzonych badań i zaangażowanie w pracę na rzecz Uniwersytetu. Z tym zastrzeżeniem wszelkie schematy związane z zatrudnianiem na Uniwersytecie powinny być stosowane maksymalnie elastycznie.

Standardy nauczania

W ciągu ostatnich 30 lat poziom wykształcenia kandydatów na studia przychodzących na naszą uczelnię znacząco się (moim zdaniem) obniżył. Nie zrzucalbym całej winy na szkoły i system edukacji. Wszystko wokół nas zmieniło się diametralnie. Ale odpowiedzialnością Uniwersytetu pozostaje utrzymywanie najwyższych standardów i poziomu nauczania, zgodnie z ugruntowaną, wieloletnią praktyką i doświadczeniem dydaktycznym. Możliwe, że w najbliższych latach czekają nas kolejne rewolucje w edukacji. Powinniśmy moim zdaniem zabrać głos w tej sprawie, precyzując chociażby jaka wiedza i jakie umiejętności są wymagane aby podjąć studia uniwersyteckie. Trzeba podkreślać, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć myślenia, a dopiero potem rozwiązywania testów. Powinniśmy też sami, niezależnie od wymogów i zaleceń formułowanych przez Ministerstwo, przygotowywać i wdrażać autorskie programy i standardy nauczania. Tak aby dyplom Uniwersytetu Warszawskiego gwarantował najwyższe, ponadprzeciętne wykształcenie. Powinniśmy utrzymywać najwyższe wymagania stawiane naszym studentom nawet jeśli odbija się to niekorzystnie na wskaźnikach (!) efektywności kształcenia.

Podsumowanie

Uważam, że w działaniach na rzecz Uniwersytetu trzeba przede wszystkim kierować się zdrowym rozsądkiem. Przepisy i ograniczenia są czasami konieczne, ale próba opisania wszystkich możliwych sytuacji z góry skazana jest na porażkę. Zamiast piętrzyć przepisy powinniśmy postawić na zaangażowanie społeczności akademickiej w rozwiązywanie naszych wspólnych problemów. Jeśli zostanę członkiem Senatu UW będę zawsze otwarty na Państwa propozycje, sugestie oraz dyskusje o sprawach dla Państwa najważniejszych.